

*Drodzy Czytelnicy,*

nieco zagubieni w pędzącym życiu, odnajdujemy siebie gdy cichnie zgiełk. Zazwyczaj zbieramy dane, „kolekcjonujemy” ludzi, gromadzimy przedmioty, pomysły, pouczające doświadczenia - nigdy żadnego z nich nie zgłębiając... Lecz zdarzają się też i inne momenty, gdy zatrzymujemy się, siadamy w milczeniu...wsluchujemy się, a wiatry wiejące z innego świata zaczynają szeptać.(J. Carrol). Posłuchajmy zatem i zanurzymy się w ciszy, która jest spokrewniona ze Słowem.

*Słyszałem Słowo jak w ciszy płakało.*

*Słyszałem, jak cisza szeptała do Słowa...*

*Słyszałem piękno, bo się Słowem stało.*

*Słyszałem człowieka, który mówił blaskiem swojej twarzy... (R. Mleczek)*

Życzę Państwu, by z wigilijną gwiazdą zawitała do Waszych domów radość, życzliwość i serdeczność. Ciekawi jutra, bądźmy wdzięczni za wczoraj, pamiętajmy o innych, dbajmy o siebie.

*Barbara Królikowska-Wunderlich*

*Wiersz staroświecki*

*Pomódlmy się w Noc Betlejemską,  
w Noc Szczęśliwego Rozwiązania,  
by wszystko się nam rozplatało,  
węzły, konflikty, powikłania.*

*Oby się wszystkie trudne sprawy  
porozkręcały jak supełki,  
własne ambicje i urazy  
zaczęły śmieszyć jak kukielki.*

*Oby w nas paskudne jędze  
pozamieniały się w owieczki,  
a w oczach mądre łzy stanęły  
jak na choince barwnej świeczki.*

*Niech anioł podrze każdy dramat  
aż do rozdziału ostatniego,  
i niech nastraszy każdy smutek,  
tak jak goryla niemądrego.*

*Aby wątpiący się rozplątał  
na cud czekając w swej kolejce,  
a Matka Boska - cichych, ufnych -  
na zawsze wzięła w swoje ręce.*

*ks. Jan Twardowski*





## OLSZTYŃSKA POLONISTYKA

Po wojnie, o filologii polskiej w Olsztynie zaczęto mówić dość wcześnie, bo już we wrześniu 1954 roku, kiedy to w mieście powstało Studium Nauczycielskie. Organizatorem i pierwszym dyrektorem studium był pedagog Bolesław Wytrązek. Na dwóch wydziałach: filologii polskiej i matematyki rozpoczęły studia 83 osoby. Gdy władze centralne odrzuciły koncepcję utworzenia w Olsztynie filii Uniwersytetu Warszawskiego postanowiono utworzyć na bazie SN Wyższą Szkołę Nauczycielską. 26 czerwca 1969 roku na mocy zarządzenia ministra oświaty i szkolnictwa wyższego w olsztyńskiej WSN utworzono trzy wydziały: Humanistyczny, Pedagogiczny i Matematyczno-Przyrodniczy. Największym powodzeniem cieszyły się biologia z geografiami i właśnie filologia polska z historią. 20 sierpnia 1974 roku na mocy rozporządzenia Rady Ministrów WSN podniesiono do rangi Wyższej Szkoły Pedagogicznej. W 1974 roku na Wydziale Humanistycznym kształcono na czterech kierunkach: filologia polska, filologia rosyjska, historia i bibliotekoznawstwo. W tym roku utworzono także Zakład Językoznawstwa, którym kierowała dr Anna Pospiszyl oraz Zakład Historii i Teorii Literatury prowadzony przez dr Halinę Kowalewską. Po dwóch latach ponownie stworzono Zakład Filologii Polskiej kierowany przez dra Mirosława Święteckiego, dra Tadeusza Zienkiewicza i dr Krystynę Stasiewicz.

Filologię polską reprezentowało wtedy wąskie grono naukowców. Wśród nich wyróżniał się doktor Mirosław Świętecki, wieloletni dziekan Wydziału, wcześniej kierownik Wydziału Kultury Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, a później także prezes Stowarzyszenia „Pojezierze”, którego praca badawcza skupiona była nad zagadnieniami związanymi z literaturą regionalną. Tworzył wraz, z wówczas doktorem, dzisiaj emerytowanym profesorem, Tadeuszem Zienkiewiczem, Pracownię Kultury Warmii i Mazur. Był wielkim admiratorem studentów. To za sprawą jego mecenatu powstała m.in. w 1972 grupa „Niebo”, w skład której weszli studenci wówczas Wyższej Szkoły Nauczycielskiej, to on współorganizował konkursy recytatorskie i literackie dla studentów.

Kolejnym literaturoznawcą, uprawiającym równocześnie krytykę literacką, był w latach osiemdziesiątych profesor Andrzej Staniszewski, inicjator funkcjonującego kilkanaście miesięcy, w 1989 roku, Zakładu Kultury i Literatury Warmii i Mazur.

Andrzej Staniszewski w 1985 przedstawił rozprawę habilitacyjną *Tradycja czarnolesska na Mazurach*. W 1987 roku wydał kolejną książkę, w której wykorzystał swoją wiedzę na temat młodego reportażu pt. *Życie w parterze*. Jako krytyk literacki Staniszewski współpracował z licznymi czasopismami krajowymi: „Nowym Wyrazem”, „Nowymi Książkami”, „Kontrastami”, „Faktami”, „Integracjami”, „Tygodnikiem Kulturalnym”, a w Olsztynie

z „Warmią i Mazurami” oraz „Panoramą Północy”. Staniszewski nawiązał kontakty z olsztyńskim środowiskiem młodoliterackim: współuczestnicząc w założeniu Koła Młodych stał się jego przewodniczącym. Autentycznie angażował się w działania literackie uczestnicząc jako krytyk literacki w spotkaniach i sympozjach (m.in. Forum Literackie w 1979, plenery literackie), komentując dokonania pisarzy z regionu w prasie olsztyńskiej i krajowej.

W latach osiemdziesiątych pierwsze szlify na polonistycę zdobywał dzisiaj profesor, a wówczas asystent, krytyk literacki i poeta, Zbigniew Chojnowski. Zadebiutował w latach osiemdziesiątych, pisząc krótkie recenzje do „Literackiego Dziennika Pojezierza”. Następnie publikował szkice krytycznoliterackie, tuż po 1989 roku, w nowo powstałym „Olsztyńskim Kurierze Obywatelskim”. Swoją pracę dotyczącą współczesnego życia literackiego Warmii i Mazur uwieńczył wydaniem opracowania *Zmartwychwstały kraj mowy. Literatura Warmii i Mazur lat dziewięćdziesiątych* (Olsztyn 2002).

Badania naukowe podejmowali także wśród literaturoznawców: prof. Tadeusz Zienkiewicz, prof. Jan Kaczyński, dr Teresa Brzeska-Smerek. W 1990 roku utworzono samodzielną jednostkę - Instytut Filologii Polskiej, którym w latach 1990-2000 kierowała prof. Anna Pospiszyl, jej zastępcami byli dr Leokadia Hull i dr hab. Adam Dobaczewski, prof. UWM.

Kiedy w 2000 roku trzy wydziały WSP: Humanistyczny, Matematyczno-Przyrodniczy i Pedagogiczny wraz z Akademią Rolniczo-Techniczną oraz Seminarium Duchownym „Hosianum” utworzyły Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jego dyrektorem była prof. Maria Biolik. Sprawowała ona pieczę nad filologią w latach 2000-2009. Funkcję wicedyrektora pełnili dr hab. Zbigniew Chojnowski, prof. UWM, w l. 2003-2005 dr Alina Naruszewicz-Duchlińska, w l. 2005-2009 dr Katarzyna Zawilska. W tym czasie w 2004 roku polonistyka olsztyńska otrzymała certyfikat jakości kształcenia na wniosek Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej. Ddwukrotnie uzyskała pozytywną ocenę jakości kształcenia Państwowej Komisji Akredytacyjnej (2004 i 2010). W aktualnej pięcioletniej kadencji 2010-2015 dyrektorem Instytutu Filologii Polskiej został dr hab. Sławomir Buryła, prof. UWM, a zastępcą dr Monika Czerepowicka.

Zajęcia na filologii polskiej odbywają się w nowoczesnym Centrum Humanistycznym, dostosowanym do współczesnych standardów cywilizacyjnych, położonym, jak całe miasteczko studenckie, w pięknym krajobrazowo terenie. Filologia polska dysponuje odpowiednio wyposażonymi salami dydaktycznymi, własną aulą teatralną.

W Instytucie Filologii Polskiej prowadzone są badania naukowe nad literaturą polską kolejnych epok historycznych i językiem polskim współczesnym

i dawnym. Kontynuując swoje najlepsze tradycje, Instytut może dzisiaj konkurować, pod względem poziomu prowadzonych badań, z innymi państwowymi, prestiżowymi uczelniami w Polsce. Jego siłą jest kadra naukowa, którą stanowią profesorowie o ustalonej już pozycji. W gronie badaczy-językoznawców są znakomici onomaści: prof. zw. Maria Biolik, która w badaniach zajmuje się terenem Warmii i Mazur (*Hydronimia dorzecza Pregoły z terenu Polski, Mikrotoponimia byłego powiatu ostródzkiego*), prof. zw. Jerzy Duma (*Językowa przeszłość Pomorza Zachodniego na podstawie nazw miejscowych, Nazwy rzek lewobrzeżnego Mazowsza z całym dorzeczem Pilicy*), dr hab. Wanda Szulowska oraz dr hab. Mariusz Rutkowski (*Mikrotoponimia przestrzeni wspinaczkowej. Studium socjoonomastyczne, Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii*). Wybitną znawczynią współczesnego języka, a szczególnie frazeologii jest dr hab. Iwona Kosek autorka pracy *Fleksja i składnia imiennych jednostek leksykalnych*. Zespół językoznawców pod kierunkiem prof. Marii Biolik redaguje polonistyczny periodyk naukowy pt. „Prace Językoznawcze”.

Literaturoznawstwo reprezentują prof. zw. Krystyna Stasiewicz, która od lat bada literaturę staropolską, jest m.in. autorką książki o Elżbiecie Drużbackiej, opracowała także wydanie jej wierszy oraz *Pana Podstolego* Ignacego Krasickiego. Dr hab. Sławomir Buryła, prof. UWM jest znanym w Polsce badaczem literatury czasu holocaustu, m.in. autorem następujących książek *Prawda mitu i literatury. O pisarstwie Tadeusza Borowskiego i Leopolda Buczkowskiego oraz Opisać Zagładę Holocaustu w twórczości Henryka Grynberga*. Dr hab. Zbigniew Chojnowski, prof. UWM od wielu lat bada XIX i XX-wieczną literaturę regionu Warmii i Mazur. Jest także autorem książek o tematyce uniwersalnej: *Metamorfozy poezji Anny Kamieńskiej i Poetycka wiara Jarosława Iwaszkiewicza*. Dr hab. Grzegorz Igliński, prof. UWM znawca Młodej Polski jest autorem kilku książek o Janie Kasprowiczu (*Świadomość grzechu, cierpienia i śmierci w „Hymnach” Jana Kasprowicza, Ciernie ducha. Doświadczenie zła we wczesnej poezji Jana Kasprowicza, Pieśni wieczystej tęsknoty. Liryka Jana Kasprowicza w latach 1906-1926*). W gronie profesorów są także: dr hab. Maria Ankudowicz-Bieńkowska, zajmująca się kulturą muzyczną Kresów, dr hab. Beata Tarnowska podejmująca problematykę literatury dwudziestolecia międzywojennego (*Geografia poetycka w powojennej twórczości Czesława Miłosza*) oraz literatury emigracyjnej (*Między światami. Problematyka bilingwizmu w literaturze. Dwujęzyczna twórczość poetów grupy „Kontynenty”*) i dr hab. Ewa Szczepkowska badająca literaturę kresową.

Filologia polska w Olsztynie proponuje studia pierwszego i drugiego stopnia stacjonarne i w systemie zaocznym. Od drugiego roku studiów istnieje możliwość wyboru określonych specjalności: komunikowanie publiczne, informacja naukowa i bibliologia lub opcji specjalnościowych: artystyczno-literackiej, wiedzy o kulturze, edukacji teatralnej, edukacji regionalnej. Szczególnie chętnie przez studentów jest wybierana

edukacja teatralna opcja przygotowana i prowadzona przez profesora Głuszcza, słynnego twórcę Pantomimy Głuchych, dr Kamilę Bialik oraz panią Krystynę Spikert. Na studiach drugiego stopnia można uczyć się dodatkowo edytorstwa tekstów, zarządzania informacją naukową, wiedzy o kulturze. Niezależnie od dokonanych wyborów można także wybrać specjalizację nauczycielską. Uzyskanie magisterium daje możliwość podjęcia studiów doktoranckich w zakresie językoznawstwa i literaturoznawstwa. Od 30 września 2010 roku Wydział Humanistyczny uzyskał prawo do przeprowadzania przewodów habilitacyjnych z językoznawstwa.

Oprócz wiedzy zdobywanej w ramach zajęć objętych programem studiów studenci mają możliwość rozwijania i pogłębiania swoich zainteresowań, uczestnicząc w pracach studenckich kół naukowych: Naukowego Koła Teatralnego „Rapsod”, Studenckiego Naukowego Koła Językoznawców i Studenckiego Koła Naukowego Literaturoznawców.

Olsztyńska polonistyka przygotowuje absolwentów gotowych do pracy w szkołach, ośrodkach wychowawczych, redakcjach czasopism, instytucjach oświatowych i kulturalnych, bibliotekach, wydawnictwach.

I wreszcie rzecz ostatnia. Od lat 90-tych polonistyka wzbogaca olsztyńskie środowisko literackie. To właśnie tutaj studia ukończyli autorzy znani z kilku ważnych pokoleniowych powieści: Mariusz Sieniewicz, Joanna Wilengowska, Piotr Siwecki, Krzysztof Beśka. Ze środowiska olsztyńskiej polonistyki ukształtowała się redakcja „Portretu”, najważniejszego młodoliterackiego czasopisma, ukazującego się w Olsztynie prawie 15 lat. Na naszej polonistyce studiowała Bernadetta Darska, Miłosz Babecki, rozpoznawalni w młodoliterackim środowisku krytycy i badacze literatury.

Od lat już traktuje się polonistykę jako kierunek elitarny. Studenci, którzy tworzą zwykle powszechnie przekazywany wizerunek tego kierunku mówią, że trzeba tu dużo się uczyć, dużo czytać, że studia wymagają dyscypliny. Nie można niczego odkładać na ostatnią chwilę. Czują się elitą uniwersytetu, zwykle w internetowych dyskusjach i forach imponują innym umiejętnością wyrażania własnych sądów, zarówno w mowie, jak i w piśmie. Warto docenić, że w czasach, gdy karierę robią kierunki studiów mogące przynieść po studiach znaczne finansowe apanaże, humanistyka, a wraz z nią polonistyka, tworzy serce i ducha uniwersytetu.

dr Joanna Chłosta-Zielonka  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie



## „Mam dwie ojczyzny i obie nie moje”

Nazywam się Krystyna Milewska. Mam nadzieję, że moje doświadczenia, o których opowiem, pozwolą lepiej zrozumieć problemy, z jakimi borykają się ludzie, szczególnie dzieci, powracający do kraju. Pomimo cienia goryczy, jaki towarzyszy moim wspomnieniom, uważam, że decyzja moich rodziców o powrocie była właściwa i również dzięki niej mogę dzisiaj opowiedzieć o swoich doświadczeniach. Mam również nadzieję, że zostaną one właściwie odebrane i ułatwią powrót oraz odnalezienie się innym ludziom w nowej rzeczywistości.

Urodziłam się we Lwowie, gdzie mieszkałam przez pierwsze 15 lat mojego życia. Przez ten czas chodziłam do ukraińskiego przedszkola i polskiej szkoły nr 24 im Marii Konopnickiej. Czas szkolny we Lwowie to był ten czas, w którym po raz pierwszy odczułam różnice narodowościowe ze strony moich rówieśników okazujących nam niechęć ze względu na polski rodowód. Gdy któregoś dnia na drzwiach szkoły zastaliśmy namalowaną swastykę, reakcja dyrekcji szkoły była natychmiastowa. Został zwołany apel, na którym wyjaśniano uczniom, że mieszkamy w kraju, w którym jesteśmy mniejszością narodową i tego typu zachowaniom nie powinniśmy się dać zastraszyć, nie powinniśmy się zachowywać podobnie ani prowokować. Ten apel rozładował napiętą atmosferę, a nauczyciele potwierdzali nas w przekonaniu, że nie należy z takich powodów ukrywać swoich korzeni.

Moja rodzina od pokoleń jest związana ze Lwowem. Po II wojnie światowej stali się obywatelami Związku Radzieckiego, jednak przez cały czas czując się Polakami, kultywowali polską tradycję, religię i posługiwali się na co dzień językiem polskim. Zarówno dziadkowie jak i rodzice uczęszczali do jedynej polskiej szkoły we Lwowie, dbając o to, aby nie została zamknięta oraz dając dowód na istnienie polskiej mniejszości. Również i ja trafiłam do tej szkoły. Była ona - oprócz kościoła - enklawą polskości, gdzie wszyscy się znali.

Oprócz zasadniczych funkcji edukacyjnych, jak nauczanie w języku polskim (notabene z rosyjskich podręczników), szkoła dawała nam możliwość kontaktu z Polską. Dzięki pomocy konsulatu polskiego we Lwowie mogliśmy wyjeżdżać do kraju na zaproszenia różnych instytucji, między innymi szkół, parafii i samorządów. Ze względu na ograniczoną ilość zaproszeń możliwość takiego wyjazdu była dodatkową motywacją. Traktowaliśmy to jako wyróżnienie i nagrodę. Podczas takich wyjazdów spotykaliśmy się z bardzo ciepłym i życzliwym przyjęciem. Nierzadko wzbudzała zdziwienie nasza znajomość języka polskiego i literatury, przewyższająca naszych rówieśników z Polski. Osiągaliśmy sukcesy na konkursach recytatorskich młodzieży polonijnej. Takie ciepłe przyjęcie dawało nam poczucie akceptacji, nie mieliśmy poczucia, że jesteśmy Polakami drugiej kategorii. Niejednokrotnie okazywano nam współczucie ze względu na to, że nie mieszkamy

w kraju. To wszystko sprawiało, że odnosiliśmy wrażenie, iż Polska jest krajem, gdzie wszystko przychodzi łatwiej, gdzie życie jest prostsze, ludzie otwarci, a my poczuwamy się jak u siebie.

W połowie lat dziewięćdziesiątych wraz z rodzicami przyjechałam do Gliwic. Towarzyszył nam niepokój, ale nadzieje były silniejsze. We Lwowie zostawiliśmy ustabilizowane życie, część rodziny i przyjaciół. Samotność boleśnie dała o sobie znać już kilka dni po przyjeździe w czasie świąt Bożego Narodzenia. Nowy Rok zaczynaliśmy w nowej rzeczywistości, która zasadniczo różniła się od tej, jaką znałam z moich szkolnych wyjazdów do Polski. Trafiłam do 8. klasy szkoły podstawowej, klasy, która znała się od 7 lat i była mocno zintegrowana. Od pierwszych dni wyraźnie odczuwałam niechęć, a nawet wrogość z ich strony. Złośliwości, uszczypliwości lekceważenie, naśmiewanie się z akcentu i przezwiska, z których „Ruska” należy do delikatnych, były codziennością. Najbardziej bolesny był brak reakcji ze strony nauczycieli, którzy zdawali się nie zauważać zaistniałej sytuacji, a moje skargi bagatelizowali. W efekcie tego determinacja, z jaką wyjeżdżaliśmy, ustąpiła zwątpieniu i rozczarowaniu, a perspektywa powrotu była coraz częściej rozważana. Pewne nadzieje wiązałam ze zmianą szkoły i rozpoczęciem nauki w szkole średniej. Niestety, w opinii nauczycieli szkoły niemożliwe było opanowanie w pół roku materiału, który pozwoliłby mi dostać się do liceum, dlatego moją przyszłość widzieli w szkole zawodowej, sugerując, żebym nie robiła sobie nadziei na nic więcej, bo po co miałabym się rozczarować. Jedyne Rodzice bardzo mnie motywowali, aby podjąć wysiłek i dostać się do szkoły średniej, żeby utrzcę nosa wszystkim, którzy zamiast pomagać, podcinałi skrzydła. Obiecali jednak, że w razie niepowodzenia na egzaminach wstępnych wrócimy do Lwowa. Po półroczu spędzonym w tym środowisku, pomimo miernych ocen na zakończenie szkoły podstawowej, utraty wiary we własne siły i znacznego obniżenia samooceny udało mi się zdać egzaminy do szkoły średniej. Trudno mi ocenić, czy udałooby mi się to, gdybym spędziła w tej szkole więcej czasu. Czas wakacji, wizyta rodziny ze Lwowa, nadzieje związane z nową szkołą sprawiły, że udało mi się przytłumić przykre doświadczenia z pierwszego okresu w Polsce.

W liceum pierwsze dwa tygodnie spełniły wszystkie moje nadzieje, nawet delikatnie słyszalny akcent nie zwrócił uwagi moich rówieśników. Przełomowym był moment, w którym rówieśnicy dowiedzieli się o moim miejscu urodzenia. Nagle z dnia na dzień stałam się „Ruską”. Uprzedzenia dotyczyły nie tylko uczniów, również wśród nauczycieli spotykałam się z niechęcią. O ile z czasem udało mi się nawiązać kontakt z rówieśnikami, a nawet zaprzyjaźnić się z niektórymi, o tyle niewidzialny mur niechęci, jaki powstał między mną a niektórymi nauczycielami, przetrwał aż do końca szkoły

i stanął na drodze do matury. Pomimo dobrych ocen z języka polskiego, zaliczenia matury próbnej, właśnie tego przedmiotu nie zdałam. Jediną reakcją był komentarz: „Jak polskie dzieci nie zdają, to czemu ty się dziwisz.” Do dziś nie potrafię odpowiedzieć sobie na pytanie, czy moja ocena zależała od wyniku tych, którzy nie zdali? Ale odebrałam to jako sugestię, że aby osiągnąć ocenę taką jak rówieśnicy, musiałabym zdobyć dwa razy więcej punktów. Znów wróciło wspomnienie szkoły podstawowej, tak jakby ktoś przypomniał mi o moim miejscu w szeregu. Zniechęcona tym zdarzeniem, świadoma, że grono nauczycielskie pozostało niezmiennie, nie podjęłam próby ponownego zdawania matury.

Ze względu na to, że nie miałam matury, uważałam, że największym moim atutem na rynku pracy jest biegła znajomość języka rosyjskiego i ukraińskiego. Aby jeszcze bardziej uwiarygodnić te umiejętności, w moim CV zaznaczałam wyraźnie miejsce urodzenia. Wbrew pozorom działało to na moją szkodę. Często zdarzało się, że byłam traktowana z podejrzliwością, nikt nie kwestionował moich umiejętności, lecz często za plecami słyszałam różne uwagi. Pracodawcy natomiast, proponując najniższe wynagrodzenie, wyraźnie dawali do zrozumienia, że dla kogoś „stamtąd” to i tak świetne warunki. Kilka lat takiego traktowania sprawiło, że postanowiłam zawalczyć i przystąpiłam ponownie do matury, którą zdałam bez problemów. Porównując pierwszy i drugi egzamin maturalny, dochodzę do wniosku, że gdyby pierwszy przebiegał w takiej atmosferze jak drugi, zapewne zdałabym go bez problemu.

Zaraz po odebraniu świadectwa maturalnego złożyłam dokumenty na Uniwersytet Śląski, wydział filologii rosyjskiej. Obecnie jestem na etapie pisania pracy licencjackiej. Nie było dla mnie zaskoczeniem, że i tam moje miejsce urodzenia i początkowy okres życia mają wpływ na podejście do mojej osoby. O ile w przypadku szkoły podstawowej i średniej problemem była moja „inność”, zamknięcie się rówieśników przed czymś obcym, to tutaj starano się udowodnić mi, że niczym nie różnię się od osób, które zaczynają naukę języka rosyjskiego od podstaw. Wręcz wadą było to, że przez piętnaście lat się nim posługiwałam, ponieważ jedyne, co sobie utrwaliłam, to złe nawyki językowe. Początkowo te oceny brałam bardzo do siebie, nauczona doświadczeniami z poprzednich etapów edukacji, również autorytet pracowników naukowych Uniwersytetu nie był bez znaczenia. Z czasem jednak nabierałam do tego dystansu, a świadomość własnej wiedzy, a co za tym idzie – moja samoocena – rosły, gdy prowadzący posiłkowali się moim doświadczeniem. Mam tu na myśli praktyczne zastosowanie języka w życiu codziennym, wręcz niemożliwe do nauczenia się w auli uczelnianej. Czas studiów pomógł mi odbudować własne poczucie wartości, nabrać dystansu do różnych „pseudo – autorytetów”, które w początkowej fazie pobytu w Polsce miały duży negatywny wpływ na moje życie.

Czas terazniejszy i nabranie dystansu do wszystkiego sprawia, że potrafię zdecydować, z kim chcę utrzymywać

kontakty, a z kim nie. Nie staram się za wszelką cenę mieć dużego grona znajomych, a to, które posiadam, daje mi poczucie akceptacji, tak bardzo przecież każdemu potrzebne. Miejsce urodzenia też jest dla nich bez znaczenia, bo liczy się człowiek. Żał mi jedynie siedmiu lat zmarnowanych przez ludzi z uprzedzeniami. Często zastanawiam się nad cytatem: „Mam dwie ojczyzny i obie nie moje” – tak bardzo do mnie pasuje... czy kiedykolwiek poczuję się tu dobrze, czy każdy kolejny dzień to będzie walka o coś, co trudno nazwać w zetknięciu z nowymi ludźmi? A może społeczeństwo będzie lepiej wyedukowane i bardziej tolerancyjne?

*Anna Dzięgiel*

*Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny Metis  
w Katowicach*

## Wyniki konkursu „Szkoła obywateli” – eliminacje wojewódzkie

Minister edukacji narodowej Katarzyna Hall ogłosiła 22 kwietnia konkurs dla dyrektorów szkół o nagrodę im. Anny Radziwiłł za działania na rzecz społeczeństwa obywatelskiego. Celem konkursu jest promowanie i popularyzowanie w środowiskach szkolnych postaw służących budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Nagrodą im. Anny Radziwiłł wyróżnieni zostaną dyrektorzy szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych m.in. za kształtowanie postaw obywatelskich i tworzenie tradycji szkoły w oparciu o wartości patriotyczne, za współpracę szkoły w ramach realizowanych projektów z instytucjami i organizacjami działającymi w środowisku lokalnym, w tym organizacjami pozarządowymi, oraz za aktywne i trwałe udziały szkoły w lokalnym życiu społecznym.

W województwie **warmińsko – mazurskim** do konkursu „Szkoła obywateli” zgłoszeni zostali:

1. Barbara Sabina Żuchowska – Samorządowa Szkoła Podstawowa nr 3 im. Polskich Olimpijczyków w Iławie
2. Marek Wąsik – Szkoła Podstawowa nr 34 w Olsztynie
3. Alicja Pogorzelska – Gimnazjum nr 14 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Olsztynie
4. Iwona Statek – Gimnazjum nr 7 w Elblągu
5. Ewa Polkowska – Krupa – Gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Orzyszu
6. Jan Radziszewski – Zespół Szkół w Młynarach
7. Alina Ślimak – Liceum Ogólnokształcące w Dobrym Mieście
8. Henryk Gajdamowicz – Zespół Szkół Budowlanych im. Żołnierzy Armii Krajowej w Olsztynie

Laureatami konkursu na poziomie województwa zostali:  
**Marek Wąsik** – w kategorii dyrektor szkoły podstawowej

**Jan Radziszewski** – w kategorii dyrektor gimnazjum  
**Alina Ślimak** – w kategorii dyrektor szkoły ponadgimnazjalnej

Serdecznie gratulujemy!

## Ciąg dalszy „oswajania” Edukacyjnej Wartości Dodanej

Wskaźnik EWD jest potrzebny polskiej szkole do dokonywania pełniejszej ewaluacji nauczania i powinien uzupełniać inne wskaźniki obrazujące pracę szkoły. Wynik egzaminu zewnętrznego to informacja o końcowym poziomie osiągnięć uczniów w zakresie sprawdzanym testem egzaminacyjnym, a nie informacja o efektywności nauczania w szkole. Średni wynik egzaminu zewnętrznego może być i niejednokrotnie jest fałszywym sygnałem efektywności nauczania. **Metoda edukacyjnej wartości dodanej** jest alternatywnym sposobem wykorzystania wyników egzaminacyjnych i może posłużyć do oszacowania miary efektywności pracy szkoły, czyli pozwala ocenić wkład szkoły w końcowy wynik egzaminacyjny. **Wskaźnik EWD może zmobilizować radę pedagogiczną** do szukania rozwiązań - budowania programów działań naprawczych bądź doskonalących. Oto przykład. Najsmutniejszy wynik EWD, który odnotowałam w swoim edukatorskim doświadczeniu. Klasyczny kalkulator EWD tak pokazywał sytuację w wybranym gimnazjum w 2006 r.

Kod ucznia	Wynik sprawdzianu	Wynik przewidywany	Wynik przewidywany z poprawkami	Reszty	EWD GMP	Odczylenie standardowe reszt	Długość przedziału ufności	Przedział ufności	EWD GMP w skali staninowej	EWD w skali centylowej	Przedział ufności w skali centylowej
A01	30	25.0692	23.0762	-10.0762	<b>-7.36</b>	<b>6.57</b>	<b>1.65</b>	<b>-9.01</b>   <b>-5.71</b>	<b>najniższy</b>	<b>1</b>	<b>1</b>   <b>1</b>
A02	31	26.4717	24.4787	5.5213							
A03	24	18.1431	18.1431	-5.1431							
A04	26	20.1682	20.1682	-1.1682							
A05	25	19.1202	19.1202	-10.1202							
A06	34	31.1046	29.1116	-9.1116							
A07	27	21.2871	21.2871	-2.2871							
A08	35	32.7907	30.7977	1.2024							
A09	34	31.1046	29.1116	-8.1116							
A10	33	29.4894	29.4894	-13.4894							
A11	35	32.7907	32.7907	-0.7906							
A12	17	13.2884	13.2884	-5.2884							
A13	31	26.4717	24.4787	-7.4787							
A14	30	25.0692	23.0762	-10.0762							
A15	33	29.4894	27.4964	-5.4964							
A16	26	20.1682	20.1682	-2.1682							
A17	28	22.4769	22.4769	-3.4769							
A18	36	34.5476	34.5476	-4.5476							
A19	30	25.0692	25.0692	-12.0692							
A20	17	13.2884	11.2954	-5.2954							
A21	37	36.3755	36.3755	-12.3755							
A22	36	34.5476	32.5546	-21.5546							
A23	27	21.2871	19.2941	-7.2941							
A24	31	26.4717	24.4787	7.5213							

**EWD GMP -7,36** oznacza, że średnio każdy uczeń tej szkoły w bloku matematyczno-przyrodniczym uzyskał w roku 2006 **wynik o 7,36 niższy od wyniku przewidywanego**.

Potwierdzają ten smutny fakt **reszty** - różnice między wynikiem rzeczywiście uzyskanym na egzaminie a wynikiem przewidywanym. W szkole tej prawie 100% uczniów ma reszty ujemne, co oznacza, że wszyscy uczniowie zrobili relatywnie mniejsze postępy niż ich rówieśnicy z takim samym wynikiem na sprawdzianie.

Badana populacja liczyła 63 uczniów, ale proszę mi wierzyć, wyniki są zbliżone wśród wszystkich uczniów. Np. **uczeń z kodem A22** na sprawdzianie w szkole podstawowej **uzyskał 36 punktów**, co pozwoliło zaliczyć jego możliwości do **potencjału wysokiego**. Na egzaminie gimnazjalnym znalazł się wśród uczniów, którzy „stracili” najwięcej. Boimy się tych analiz. W tej szkole wszystkie wskaźniki miały ujemny wymiar. Bolesna informacja. Były tży. W konsekwencji szkoła znalazła się w **najniższym – pierwszym przedziale staninowym** (na możliwych 9).

Jeszcze trudniejsza informacja zamyka tabelę Kalkulatora EWD.




**EWD w skali centylowej 1** oznacza, że **na 99 centyli znaleźliśmy się w najniższym i żadna ze szkół w kraju nie miała wyniku niższego**. **Skala centylowa** budowana jest - tak jak **staninowa** - na podstawie wyników EWD wszystkich gimnazjów w Polsce. Katastrofa. **Nie wystarczy jednak wiedzieć, jakie jest EWD naszego gimnazjum, należy spróbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego takie jest**.

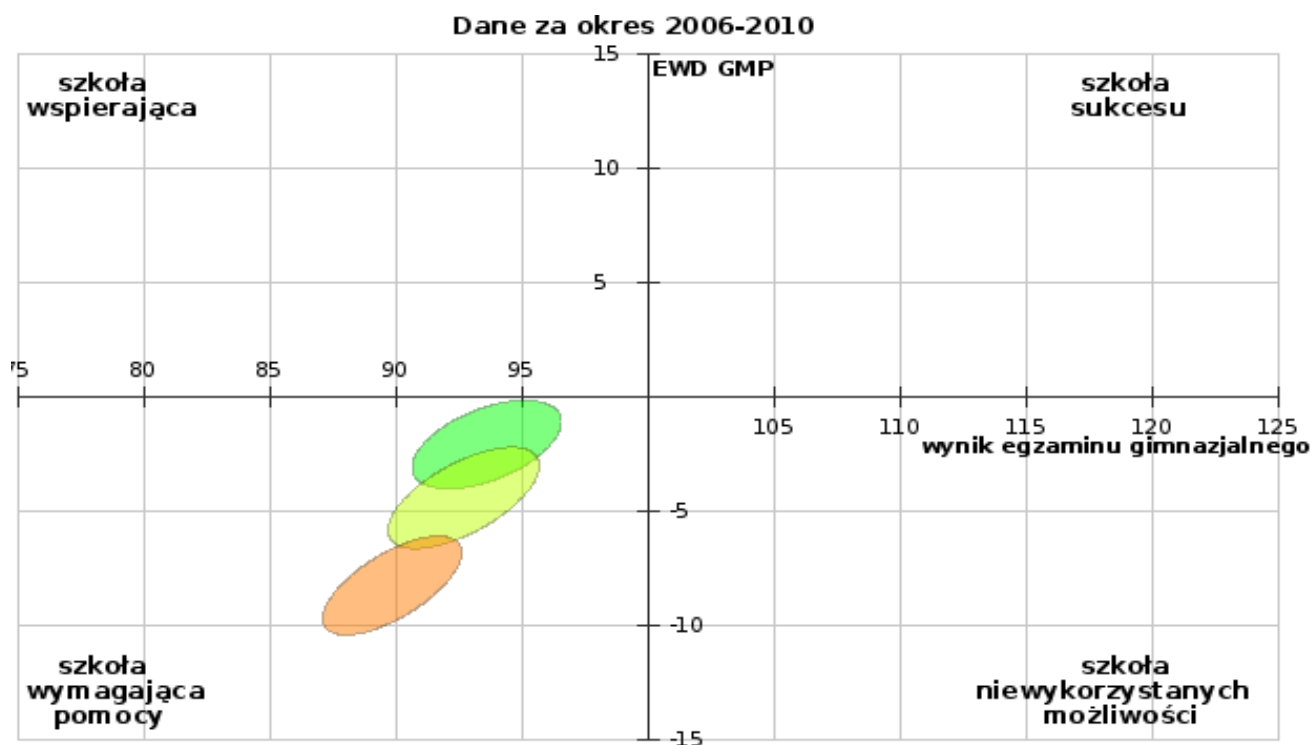
W takich warunkach nastąpiła w szkole zmiana dyrektora i po uważnych, wnikliwych, trudnych analizach rozpoczęto realizację programu działań naprawczych.

Minęły trzy lata. Zespół EWD opublikował wiele interesujących materiałów. Wszyscy zainteresowani mają dostęp do publikacji prezentowanych na stronie internetowej [www.ewd.edu.pl](http://www.ewd.edu.pl). Rozpoczęły prace **Wiosenne Szkoły EWD**. Oprócz klasycznego Kalkulatora EWD uruchomiono rewelacyjny Kalkulator EWD Plus. Wróćmy do naszego gimnazjum. Na stronie internetowej [elipsy.ewd.edu.pl](http://elipsy.ewd.edu.pl) korzystając z wyszukiwarki, znajdujemy naszą szkołę. Wybieramy blok matematyczno- przyrodniczy. Analizujemy **trzyletni wskaźnik EWD** w ujęciu dynamicznym.

### Część matematyczno-przyrodnicza

Pozycja szkoły ze względu na trzyletnie wskaźniki wyniku końcowego i edukacyjnej wartości dodanej. 95% powierzchnia ufności dla łącznego oszacowania wskaźników.

1.  Wskaźniki obliczone na podstawie wyników egzaminacyjnych z lat 2008-2010.
2.  Wskaźniki obliczone na podstawie wyników egzaminacyjnych z lat 2007-2009.
3.  Wskaźniki obliczone na podstawie wyników egzaminacyjnych z lat 2006-2008.



**Gratulacje!** Wykres obrazuje łącznie wynik egzaminacyjny i edukacyjną wartość dodaną. Forma graficzna, w jakiej przedstawiane są wskaźniki, jest czytelna, nie sprawia większych problemów i nie wymaga specjalistycznej wiedzy statystycznej. **Elipsa szkoły wyraźnie zbliża się do magicznej linii poziomej.** „Roztrwoniony” potencjał jest coraz mniejszy, wzrasta również „surowy” wynik egzaminu (elipsa szkoły zbliża się do linii pionowej). Działania naprawcze okazały się skuteczne. Wkrótce EWD w tej szkole uzyska wartość „zerową”, co oznaczać będzie, że efektywność nauczania w zakresie sprawdzanym egzaminem zewnętrznym sytuuje tę szkołę wśród przeciętnych gimnazjów o podobnym składzie uczniów na wejściu. Tak trzymać Pani Dyrektor!

**Ale jaką refleksję winni mieć nauczyciele tzw. „dobrych gimnazjów” (wysoki wynik surowy egzaminu), których uczniowie pozostawiają po sobie ujemny wskaźnik EWD i sytuują szkołę „pod kreską”?**

Jedno jest pewne: szkoły, które dokonują ewaluacji swoich działań, planują działania w oparciu o przeprowadzone badania, najlepiej jak to możliwe wykorzystują swoje mocne strony i minimalizują wpływy potencjalnych zagrożeń – mają szansę na sukces! Wykorzystanie metody EWD do zidentyfikowania obszarów do zmiany i wskaźników EWD do weryfikacji skuteczności wprowadzonych działań jest szansą na przygotowanie uczniów do zmodyfikowanej wersji egzaminów i podstawą do planowania jakościowego rozwoju szkoły.

Pani dr Ewa Stożek (członek krajowego zespołu EWD), podczas zajęć w Olsztynie, przypominała wszystkim, które szkoły są efektywne:

- szkoły, które dobrze rozpoznają możliwości uczniów na wejściu;
- szkoły, w których nauczyciele współpracują;
- szkoły, które pracują świadomie.

Spełnienia tych warunków - marzeń życzę wszystkim nauczycielom i dyrektorom szkół.

## Galeria Bakalarz



### Niepełnosprawność – przekraczanie tajemnic ludzkich niemożności

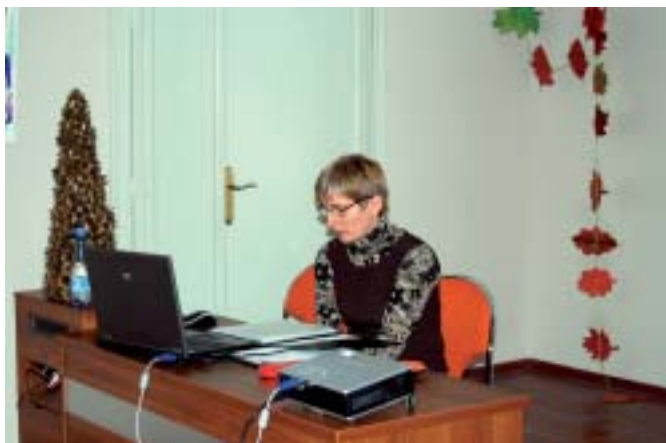
Od kilku lat w ramach cyklu „Szkoły Twórcze” Warmińsko-Mazurska Biblioteka Pedagogiczna w Olsztynie prezentuje dorobek szkół lub innych placówek oświatowych, które mogą poszczycić się znaczącymi osiągnięciami swoich wychowanków i nauczycieli. W grudniu tego roku w galerii Bakalarz poznaliśmy specyfikę pracy Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie „Zielona Dolinka”. ZPE to jedna z niewielu w Polsce publicznych placówek specjalnych. Jej organem prowadzącym jest Stowarzyszenie Pomocy Osobom Autystycznym i Osobom o Podobnych Zaburzeniach w Rozwoju.

W skład zespołu wchodzi: przedszkola, szkoła podstawowa oraz gimnazjum, gdzie dzieci niepełnosprawne mogą się uczyć i korzystać z rehabilitacji, a jednocześnie przebywać wśród rówieśników. Placówka prowadzi szereg działań dydaktyczno-wychowawczych, rehabilitacyjnych i rewalidacyjnych. O idei tej działalności czytamy na stronie ZPE:

*Jesteśmy przekonani, że potrafimy pokonać każdą barierę. Poprzez zastosowanie zasady „weź los w swoje ręce” prowadzimy placówkę przyjazną dzieciom, rodzicom. Nasza placówka została rozbudowana o część edukacyjno-rehabilitacyjną, by zapewnić niepełnosprawnym dzieciom z regionu województwa warmińsko-mazurskiego możliwość dostępu do kompleksowej rehabilitacji, poradnictwa i edukacji. Pragniemy umożliwić każdemu dziecku niepełnosprawnemu wykorzystanie drzemącego w nim potencjału rozwojowego, który możliwy jest do wydobycia tylko w szczególnie stworzonych warunkach.*

Prezentacja Zespołu Placówek Edukacyjnych w Olsztynie odbyła się podczas seminarium **Niepełnosprawność – przekraczanie tajemnic ludzkich niemożności** i z powodzeniem połączyła kwestie teoretyczne oraz praktykę ich stosowania w pracy z osobami niepełnosprawnymi. Mogliśmy poznać zwłaszcza jeden z obszarów działalności „Zielonej Dolinki” – efekty rozwoju artystycznego wychowanków: niezwykle prace malarskie, fotograficzne, rękodzielne. Podziwialiśmy również talent wokalny uczniów. Doskonałym artystycznym komentarzem i dopełnieniem seminarium okazał film zrealizowany przez ZPE „Could you change your lifestyle” - nagrodzony „Motylem 2010” w konkursie filmów amatorskich na VII Europejskim Festiwalu Filmowym „Integracja Ty i Ja”.

W części teoretycznej spotkania prof. Sławomira Sadowska z Uniwersytetu Gdańskiego przedstawiła referat na temat **kultury jako kategorii myślenia w studiach nad niepełnosprawnością i rehabilitacją**. W swojej wypowiedzi podkreśliła wciąż jeszcze istniejący we współczesnej kulturze problem braku oczekiwanych form stosunków społecznych: pełnosprawni – niepełnosprawni. Niepełnosprawność bowiem nadal pojmowana jest jako opozycja normalności, co wyraża się m.in. w przekonaniu, że niepełnosprawni to ludzie będący w potrzebie, zależni od innych, a w określaniu cech tych osób pojawiają się przymiotniki w rodzaju: „nieszczęśliwy”, „smutny”, „samotny” itp. W likwidowaniu stereotypów i praktyk dyskryminacyjnych powinna uczestniczyć szkoła, której zadaniem jest dostarczanie modeli dla nowych form stosunków społecznych – troski, tolerancji, akceptacji i szacunku społecznego.







Współczesna szkoła – jak skonstatowała prof. Sadowska – ma pełnić rolę *medium na rzecz rozszerzania potencjału możliwości życia w sprawiedliwym społeczeństwie*.

Zaprezentowanie przez Wandę Agnieszkę Jabłońską, dyrektora ZPE, realizowanych w placówce nowatorskich działań terapeutyczno-edukacyjnych na rzecz osób niepełnosprawnych i ich rodzin, zamykające seminarium, okazało się bardzo dobrym (i optymistycznym!) podsumowaniem spotkania. „Zielona Dolinka” bowiem w pracy z dziećmi niepełnosprawnymi wprowadza ideę integracji i stara się włączać podopiecznych w główny nurt życia społecznego.

*Hanna Okońska, Aneta Świder-Pióro*

## Książka czy plik, tradycja czy nowoczesność?



Pod takim właśnie tytułem odbyła się w dniach 4-5 listopada I Krakowska Konferencja Bibliotek Naukowych dla bibliotekarzy i wszystkich ludzi związanych zawodowo z książką. Konferencja bardzo interesująca i bardzo potrzebna, bo w Polsce jeszcze ciągle zbyt mało pisze się na temat rewolucji jaka czeka polski rynek książki. Co będzie przyczyną tych zmian, które jednych cieszą, a innych przyprawiają wręcz o zawaly serca?

Otóż Polska jest najszybciej rozwijającym się rynkiem e-literatury w Europie Środkowo – Wschodniej. Wartość sprzedanych książek elektronicznych wyniesie w tym roku

około 9 mln zł, 55 polskich wydawnictw ( Świat Książki, WAB, Znak, Czarna Owca, Prószyński i S-ka, Fabryka Słów i inne ) wydają już e-booki. Po prostu świat zmierza w kierunku e-literatury i nasi wydawcy zaczynają się do tego dostosowywać, zwłaszcza że ceny czytników wprowadzanych na polski rynek maleją (np. OYO kosztuje już ok. 500 zł., czyli jest tańszy o 100 zł. od dotychczasowych elektronicznych czytników polskojęzycznych). Jest to kwota ciągle zbyt wysoka, ale prognozy mówią, że prawdziwa ekspansja czytników rozpocznie się, gdy ceny spadną do 300, 400 zł. Niektórzy analitycy mówią, że podobnie jak na Zachodzie czeka nas zmierzch epoki Gutenberga, śmierć papierowej książki i ta futurystyczna wizja dziś nie brzmi niestety już tak nieprawdopodobnie. Prezes Polskiej Izby Książki Piotr Marciszuk przepowiada, że wkrótce literatura do szybkiego czytania: sensacja, kryminały i romanse będzie się ukazywać prawie wyłącznie w wersji elektronicznej. Skoro książki będzie można ściągać na czytnik w ciągu kilkudziesięciu sekund, nie wychodząc z domu, księgarnie zaczną padać, pociągnie to za sobą plajtę wielu hurtowni, straty poniosą drukarnie offsetowe i fabryki papieru.

Przede wszystkim jednak zmieni się model funkcjonowania książki. Ofensywa e-literatury wymusi przewartościowanie społecznej funkcji książki i co za tym idzie – biblioteki, a więc my - bibliotekarze, jak i pozostali ludzie, których życie zawodowe związane jest z książką musimy przygotować się do nadchodzących zmian. I tym właśnie problemom poświęcona była krakowska konferencja, na której bibliotekarze różnych bibliotek wymieniali doświadczenia, dzielili się swoimi przemyśleniami na temat możliwości cyfrowego udostępniania zbiorów z księgozbiorów specjalistycznych. Zastanawiano się także nad tym, w jakim stopniu oferowane usługi można dostosować do wymagań i potrzeb współczesnego użytkownika. Zaprezentowano możliwości budowania pozytywnych relacji biblioteka – czytelnik (klient) poprzez interaktywne narzędzia nowoczesnej techniki internetowej. Poruszono też sprawy



związane z tworzeniem bibliotek cyfrowych, których zawartość dziś rozczarowuje, a które by mogły się rozwijać wymagają dobrej znajomości prawa, a w szczególności autorskich praw osobistych i majątkowych, prawa użyczenia, ochrony baz danych, licencji dla bibliotek, bo być może coraz częściej biblioteki będą kupowały dostęp do baz danych, a nie książki. Tak dzieje się już z bibliotekami szkół wyższych. W referatach podkreślano też, że nowoczesność, która przebojem wdziera się do bibliotek musi uwzględniać jednak pierwszoplanową rolę człowieka w procesie przepływu informacji i w procesie komunikacji. Inna, ale równie ważna będzie rola bibliotekarza, dobrze wykształconego, spolegliwego i empatycznego, który będzie musiał być raczej ekspertem doradzającym czytelnikom w jego lekturowych wyborach.

Wielkim atutem krakowskiej konferencji było to, że odbyła się ona w czasie 14 Targów Książki w Krakowie. Po tym, co stało się z targami warszawskimi, Targi w Krakowie wyrosły na najważniejszą ogólnopolską imprezę wydawniczą i księgarską, zorganizowaną w tym roku pod hasłem „Godzina czytania jest godziną skradzioną z raju”.

Dla gości przygotowano wiele atrakcji. 400 wystawców prezentowało swoje najnowsze publikacje, w czasie których odbyło się blisko 500 spotkań z zaproszonymi autorami. Gośćmi Targów była przede wszystkim noblistka Herta Müller, Lord Jeffrey Archer, Meir Shalew, ale także prof. W. Bartoszewski, W. Cejrowski, W. Chotomska, K. Grochola, W. Mann, O. Tokarczuk i wielu innych.

W czasie Targów przyznano także nagrodę w Konkursie im. Jana Długosza, której celem był wybór dzieła o wybitnych wartościach poznawczo – naukowych z dziedziny szeroko rozumianej humanistyki. Laureatami poprzednich lat byli Barbara Skarga, Jan Błoński, Wacław Hryniewicz, Teresa Chylińska. W tym roku nagrodzono książkę prof. Piotra Sztompki „Gorycz zwycięstwa”.

Nie zabrakło też atrakcji dla entuzjastów nowinek technologicznych. W ramach Salonu Nowych Mediów spotkali się dystrybutorzy czytników e-booków, audiobooków, wydawcy cyfrowych publikacji.

W czasie Targów przeprowadzono także zbiórkę książek dla krakowskich bibliotek, tych nienowoczesnych,

papierowych, których tak jednak brakuje nie tylko w krakowskich bibliotekach.

Wydaje mi się, że znakiem czasu było to, że krakowska konferencja na temat nowoczesnych technologii w bibliotekarstwie odbyła się w czasie Targów Książki, gdzie królowała jednak książka tradycyjna, papierowa. Tłum odwiedzających był dowodem na to, że jesteśmy przywiązani do jej papierowej wersji i pewnie jeszcze długo tak będzie, choć wydawcy, księgarze, biblioteki czują kroczącą nieuchronnie potrzebę zmian.

*Danuta Wróblewska*

## Komputer w Szkolnym Laboratorium Przyrodniczym



Od 2 do 4 grudnia 2010 uczestniczyłem w III Ogólnopolskim Seminarium na temat: **Komputer w Szkolnym Laboratorium Przyrodniczym** zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Fizyczne oraz Instytut Fizyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr hab. Piotr Bała z UMK - **Nowe spojrzenie na naukę programowania**. Podczas wykładu prowadzący zachęcał do zapoznawania z nauką programowania uczniów pierwszych klas szkoły podstawowej. Bardzo dobrym programem mogącym w tym pomóc jest **Scratch**. Jest to interpretowany wizualny język programowania. Został on zaprojektowany przez Mitchela Resnicka i jest rozwijany w Lifelong Kindergarten Group w MIT Media Lab.

Scratch to edukacyjny język obiektowy, stworzony do nauczania podstaw programowania dzieci i młodzieży (od 8 lat wzwyż) oraz środowisko programistyczne służące do tworzenia i uruchamiania programów w tym języku. Scratch umożliwia łatwe tworzenie interaktywnych historyjek, animacji, gier. Programowanie odbywa się w sposób wizualny. Wersja Scratch 1.3 została w pełni spolonizowana.

Następny wykład **Wszystko gra** przeprowadził prof. dr hab. Grzegorz Karwasz z UMK. Przedstawił on możliwości wykorzystania komputera jako oscyloskopu.

Oscyloskop jest jednym z podstawowych przyrządów pomiarowych w pracowni fizyki. Przyrząd jak na warunki szkolne jest za drogi. Prosty cyfrowy oscyloskop możemy zastąpić komputerem wyposażonym w kartę dźwiękową i odpowiedni program, który „zamienia” go w oscyloskop cyfrowy, generator sygnałów akustycznych i analizator częstotliwości.

Dr Krzysztof Rochowicz wygłosił wykład **Astronomia w komputerze**. Przedstawił: internetowe witryny polskojęzyczne: Astronomia.pl ([www.astronomia.pl](http://www.astronomia.pl)), Orion: serwis edukacyjny PTA ([orion.pta.edu.pl](http://orion.pta.edu.pl)), Hands-On Universe, Polska ([www.pl.euhou.net](http://www.pl.euhou.net)).

*Leszek Kalinowski*

# Z ŻYCIA SZKÓŁ



## 20-lecie „Ósemki” – sentymentalne spotkanie

Chociaż ukończyłam już naukę w naszej szkole, to zawsze z sentymentem o niej myślę i do niej wracam.

Tak też było podczas jubileuszu ukraińskiej szkoły w Bartoszcach. Nasza kochana „Ósemka” (tak nazywaliśmy szkołę czyli **Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszcach**) właśnie skończyła 20 lat! Gdy przeczytałam informację o tym wydarzeniu, postanowiłam wziąć udział. 23 października 2010 r. poszłam do cerkwi, aby tam rozpocząć celebrowanie urodzin „Ósemki”.

Pojawiłam się 15 minut przed mszą i widziałam, jak nasza Sestra (s. Franciszka) gorączkowo podłącza instrumenty, a dzieci z „Daru łubowi” szukają swoich grzechotek i ustawiają się. Jeszcze rok temu (no, może troszkę więcej niż rok...) stałabym tam z nimi i przygotowywałabym się do udziału w mszy świętej, ale dziś tylko obserwowałam i, szczerze mówiąc, w duchu czułam radość. Jeszcze przed mszą usłyszałam od młodszych koleżanek, że przyjechali goście z Synkowa. Zaraz do nich pobiegłam, aby się przywitać. Jednak okazało się, że jestem bardzo naiwna. Skoro u nas czas leci i uczestnicy wymiany z 2007 roku skończyli już szkołę, to nasi rówieśnicy z Ukrainy też... Spotkałam jedynie młodszą siostrę mojej koleżanki z wymiany. Przynajmniej wręczyła mi na pocieszenie czekoladę.

Po liturgii wszyscy ruszyli ku wyjściu. Następny punkt programu to jubileuszowy koncert galowy w Bartoszcach

Domu Kultury. Wszedł Hrycio z Natalą... no i się zaczęło! „Strunko!”. Jedna komenda wystarczyła, żeby wszyscy obecni stanęli na baczność. Hymn Polski, hymn Ukrainy. Może to wstyd, może nie, ale łezka w oku się zakręciła. Na szczęście potem już się nie wzruszałam. Prowadzący opowiedzieli historię szkoły. Właściwie nie musiałam jej słuchać. Słyszałam ją tyle razy, a znaczną jej część, bo przecież ponad połowę (przyznam się skromnie, że 11 lat) ja też ją współtworzyłam! Bo czyż nie jest tak, że to uczniowie, nauczyciele tworzą historię szkoły?

Po krótkim wstępie ze strony prowadzących pani dyrektor Lubomira Tchórz przywitała gości, którzy przybyli na uroczystość. Oczywiście nie pominęła jakże ważnych uczniów i absolwentów naszej szkoły. Po tym zaczęły się wystąpienia zaproszonych gości, godne dwudziestolecia szkoły.

Następnie sceną zawładnęli najmłodsi! „Lisowa pisnya”, „Soneczko”, „Weselynka”, „Barwinok”... ale tam było kolorowo! A to dzięki wykonawcom i pani Shelest. Chór z całą pewnością podołał legendarnej już piosence „Powezy mene tatu”. Co tu dużo mówić, część artystyczna była świetna.

Dużym zaskoczeniem był występ nauczycieli. Nie wiem jak inni, ale ja w życiu nie spodziewałam się zobaczyć naszej kadry pedagogicznej śpiewającej na scenie. Nauczyciele zaśpiewali piękną piosenkę z jeszcze piękniejszymi słowami, aż żałuję, że nie mam tego na kasecie.

Jestem pełna podziwu dla moich młodszych kolegów i koleżanek, nauczycieli i pani Dyrektor, że zdołali przygotować tak wspaniałą uroczystość.

Po zakończeniu części artystycznej ludzie zaczęli rozchodzić się w różne strony. Niektórzy poszli do domu, by odpocząć przed zabawą taneczną, inni ruszyli ku szkole, aby wspominać stare dobre czasy przy kawie i ciastkach. Tak też i ja uczyniłam. Wraz z innymi absolwentkami udałyśmy się do szkoły. Zobaczyłam, jak wiele się tam zmieniło. W zeszłym roku widziałam już pewne rzeczy: nową podłogę, boisko czy plastikowe okna. Wielkim zaskoczeniem dla mnie były laptopy, komputery, rzutniki. Cieszę się, że szkoła idzie z duchem czasu, ale jeszcze bardziej cieszy mnie fakt, że postęp techniczny nie zabija tej wspaniałej, zawsze obecnej w naszej szkole, rodzinnej atmosfery.

Zainteresowała nas przygotowana galeria zdjęć z życia szkoły. Wspaniałe uczucie – oglądać zdjęcia, o których istnieniu dawno już zapomniałam. Wielką frajdę sprawiło



nam wyszukiwanie siebie na kolejnych fotografiach, rozpoznawanie starych znajomych i porównywanie, jak bardzo się wszyscy zmieniliśmy. Były też pamiątkowe kroniki – książki, do których wpisywali się wszyscy sympatycy szkoły.

Z dużą przyjemnością napisałam kilka miłych słów.

Teraz, po roku spędzonym w innej szkole, zauważam dzielące nas różnice. Ucząc się jeszcze w gimnazjum, uważałam, że ta nasza „atmosfera” jest troszkę naciągana i przereklamowana, ale teraz odbieram to inaczej. Widzę, że piosenka pani Shelest ma odzwierciedlenie w rzeczywistości: *Trzeba szanować swoją szkołę – bo to nasz dom*.

Może to zabrzmieć troszkę pretensjonalnie, ale jestem dumna, że chodziłam do tej szkoły, dlatego cieszę się z tak pięknego jubileuszu. Ja skromna absolwentka, wykorzystując przeznaczone na ten artykuł miejsce, chcę pogratulować wszystkim nauczycielom i uczniom tej szkoły, bo dzięki nim ona trwa i się rozwija, a także wszystkim dyrektorom, bo przecież oni trzymali i trzymają ją w ryzach. Całej szkole życzę, żeby nigdy nie straciła swojej wspaniałej atmosfery, bo to jest chyba najbardziej dla niej charakterystyczne.

*Ewa Dołżycka*  
absolwentka Zespołu Szkół  
z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach

## Oczarować słowem

Gdyby ktoś na początku września powiedział mi, że mój uczeń będzie reprezentował nasze województwo w eliminacjach centralnych Konkursu Krasomówczego, które po raz 36 odbyły się w Legnicy, nie uwierzyłabym, a jednak ...

Do konkursu przygotowałam ucznia klasy szóstej, Miłosza Koczorowskiego, który od 6 lat reprezentuje szkołę i nasze województwo w eliminacjach centralnych Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego pn. „Poezja i proza na Wschód od Bugu”. Zajmował zawsze czołowe lokaty, nawet 1. miejsce.

Na konkurs Krasomówczy przygotowaliśmy tekst własny o znanych miejscach Elbląga okraszony legendą

o elbląskim piekarczyku, który przez wieki obronił miasto przez Krzyżakami. Słowa tej wierszowanej legendy napisał nieznany rodzimy poeta. I ta część występu Miłosza nie spodobała się jednemu z jurorów na eliminacjach centralnych, który ocenił go w skali od 1 do 10 tylko na 5 punktów.

Nie przeszkadzało to komisji wojewódzkiej. Miłosz w Lidzbarku Warmińskim, zdobywając 1. miejsce, otrzymał legitymację do reprezentowania naszego województwa w eliminacjach centralnych.

25 uczestników ze szkół podstawowych z całej Polski zjechało się do Legnicy, by stanąć do walki o tytuł najlepszego krasomówcy. Konkurs był niepowtarzalną okazją dla finalistów do zaprezentowania swojego talentu oratorskiego, umiejętności pokonywania stresu związanego z publicznym występem.

Poprzez słowa, a niekiedy i gesty oraz rekwizyty (!) udowadniali, że umiejętności posługiwania się piękną mową nie jest im obca w dobie komputerów i sms.

Podczas finału królował język barwny i bogaty, na co dzień tak rzadko spotykany. Młodzi krasomówcy podczas wypowiedzi konkursowych prezentowali swoje miasto, region, ich historię czy ciekawych mieszkańców. Było coś niezwykle w tych występach, kiedy ci młodzi ludzie podchodzili do prezentowanego tematu w sposób bardzo emocjonalny, angażując wszystkie swoje uczucia. dawało to istotny efekt – wysoko ceniony przez jurorów – sugestywność wypowiedzi. Ale zdarzały się też występy, które nie miały nic wspólnego z krasomówstwem, jak choćby występ jednego z najmłodszych uczestników, który zaprezentował teatr jednego aktora; zajął 2. miejsce. Ta decyzja jurorów była mało zrozumiała dla pozostałych uczestników i ich opiekunów.

Nasz reprezentant podszedł do występu bardzo emocjonalnie i z ogromnym zaangażowaniem, przez co wypowiedź była sugestywna. Wykorzystał przyznany limit czasowy (5 minut), potrafił skupić na sobie uwagę i zainteresowanie słuchaczy. Miło nam było słuchać spontanicznie wypowiedzianych pochwał jego rywali i ich opiekunów. Jury sklasyfikowało go na 11. miejscu. Dla Miłosza i dla mnie to kolejne, nowe doświadczenie, które być może będzie miała szansę wykorzystać za rok.

Konkurs i pobyt w Legnicy dał mi okazję do rozmów z opiekunami krasomówców, ich odczuciami związanymi z konkursem. Podczas wieczornych rozmów jeszcze raz analizowaliśmy wystąpienia uczestników. Zastanawialiśmy się, dlaczego uczestnicy eliminacji centralnych, którzy nie znaleźli się wśród ścisłego finału, otrzymali dyplomy „za udział”, a nie – dyplom „finalisty”. Dlaczego istotny staje się gest, rekwizyt a nie - SŁOWO? Spotkanie z jurorami, warsztaty krasomówcze czy zajęcia metodyczne rozwiązałyby niewątpliwie tego typu wątpliwości.

Jedno jest pewne: konkurs był przygotowany świetnie pod względem organizacyjnym. Uczestnicy i opiekunowie mieli możliwość zwiedzania Legnicy, wrocławskiego muzeum, być w teatrze a młodzież – w kinie.

Otaczali nas bardzo mili, serdeczni i przyjaźni ludzie. I to na pewno na długo zostanie w naszej pamięci.

**Miłosz Koczorowski** – uczeń klasy 6. **Szkoły Podstawowej nr 15 im. Armii Krajowej w Elblągu.** Od klasy 1. bierze udział w różnych konkursach recytatorskich na szczeblu szkolnym, miejskim i centralnym. W „Małym Konkursie Recytatorskim” organizowanym przez elbląski MDK co roku zajmuje od 1. do 3. miejsca. jednak najbardziej cieszy się z otrzymania nagrody publiczności. Zdobywa czołowe miejsca w szkolnym konkursie recytatorskim pn. „Jesień recytatorska”, który w szkole organizowany jest od 24 lat.

Drugą jego pasją jest piłka ręczna i tu zdobywa laury.

*Krystyna Migacz  
Szkoła Podstawowa nr 15 w Elblągu*



## Ukraińska edukacja teatralna

Dużym zainteresowaniem ukraińskich dzieci i młodzieży cieszył się II Wojewódzki Przegląd Małych Form Teatralnych „Ja i mały teatr”, który odbył się 19 listopada 2010 r. w **Zespole Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania w Bartoszycach.**

W kulturalnym przedsięwzięciu realizowanym przez szkołę oraz Stowarzyszenie Absolwentów „Kałyna” wzięło udział 130 artystów z województwa warmińsko-mazurskiego. Młodzi aktorzy przybyli z Giżycka, Węgorzewa, Pozezdrza, Olsztyna, Dobrego Miasta, Świątek, Górowa Iławeckiego, Kandyt, Kamińska oraz Bartoszyc.

O tytuł laureata walczyło 15 grup teatralnych ze szkół podstawowych, gimnazjów i liceum. Uczniowie z wielką pasją zaprezentowali inscenizacje ukraińskich bajek, piosenek, wierszy. Wielkim zainteresowaniem publiczności cieszyły się pantomimy w wykonaniu gimnazjalistów, a także spektakle o charakterze religijnym.

Po trzygodzinnych teatralnych prezentacjach jury przyznało tytuł laureata i nagrodę specjalną dwóm grupom: zespołowi „**Bezimienni**” z **Liceum Ogólnokształcącego z Ukraińskim Językiem Nauczania w Górowie Iławeckim** za inscenizację wiersza (opiekun Daria Kantor) oraz zespołowi „**Dar łubowi**” z **Ukraińskiej Szkoły w Bartoszycach** za inscenizację pt. „Dajcie im jeść” (opiekun s. Franciszka Sałamaszek).

Miano laureata uzyskali uczniowie z Węgorzewa za inscenizację bajki „Siedmioro koźląt” (opiekun Oeksandra Deneka), grupa gimnazjalistów z Kandyt za bajkę „Czarodziejska laska” (opiekun Nadija Ortyńska), drugoklasiści z SP im. Łesi Ukrainki w Bartoszycach za inscenizację wiersza „Chodzi arbuż po ogrodzie” (opiekun Natalia Shelest), zespół „Objednani” z Giżycka i Pozezdrza za pantomimę „Hymn o miłości” (opiekun s. Olena Mańkut), uczniowie kl. IV ze Szkoły Podstawowej im Łesi Ukrainki w Bartoszycach za inscenizację piosenki „Robaczki” (opiekun Oksana Sytczyk).

II Wojewódzki Przegląd Małych Form Teatralnych „Ja i mały teatr” odbył się dzięki dużemu zaangażowaniu nauczycieli i uczniów oraz finansowemu wsparciu Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego oraz Stowarzyszenia Absolwentów „Kałyna”, działającemu przy ZS z UJN w Bartoszycach.

*Lubomira Tchórz  
Zespół Szkół z Ukraińskim Językiem Nauczania  
w Bartoszycach*





## Klub Ośmiu w Ostródzie – ruszył pełną parą

Wolontariuszki **Gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego w Ostródzie** wcale nie zamierzają spocząć na laurach, wprost przeciwnie, mamy jeszcze więcej pomysłów i chęci na pomoc potrzebującym.

15 października 2010 roku, wolontariuszki wraz z opiekunkami spotkały się z prezesem Warmińsko – Mazurskiego Stowarzyszenia Ludzi Niepełnosprawnych „Alfa” w Ostródzie panem Markiem Skaskiewiczem. Przybliżył on nam sytuację życiową osób niepełnosprawnych. Dowiedziałyśmy się również, że trzy osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich mają ograniczone kontakty i potrzebują pomocy. W związku z tym postanowiłyśmy działać, tym bardziej że pragniemy spełniać się i sprawdzać w roli wolontariuszek. Człowiek chory lub osamotniony potrzebuje nie tylko pomocy w wypełnianiu codziennych obowiązków domowych, ale także, nawet może bardziej, zwykłej rozmowy.

17 października w naszej szkole odbyło się spotkanie wolontariuszy.

Odwiedziła nas także pani Agnieszka – przedstawicielka fundacji „Alarmowy Fundusz Nadziei”. Pomaga ona bezdomnym psom i kotom z ostródzkiego schroniska. Dowiedziałyśmy się, jakie obowiązki czekają na nas, kiedy zdecydujemy się na współpracę ze schroniskiem. Pani Agnieszka opowiedziała nam również o działalności fundacji, zachęcała nas do pomocy zwierzętom.

Pod koniec spotkania obejrzałyśmy film o wolontariacie „Ośmiu Wspaniałych”.

*Elżbieta Orlikowska, Elwira Kowalska  
Gimnazjum w Ostródzie*



1 listopada – święto zmarłych, to czas który spędzamy na cmentarzach, wspominając tych, których nie ma już wśród nas.



Czas ten zwykle poprzedzają prace mające na celu uporządkowanie grobów najbliższych. Na ostródzkich cmentarzach jest wiele zapomnianych grobów, na które nikt nie przychodzi. Dlatego wolontariuszki Klubu Ośmiu Młodzieżowego Wolontariatu działającego przy Gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego w Ostródzie postanowiły wziąć udział w sprzątaniu cmentarza przy ul. Chrobrego w Ostródzie. Podjęły w tym celu współpracę z uczestnikami koła turystycznego, działającego w gimnazjum. 23 października 2010 r., wraz z jego opiekunkami Agnieszką Turulską i Elwirą Kowalską, wybrały się na wycieczkę po ostródzkich cmentarzach. Uczestnicy wyprawy odwiedzili między innymi „Polską Górkę” – cmentarz, na którym znajduje się pomnik Gustawa Gizewiusza. Uczennice odwiedziły również cmentarz wojenny z okresu I wojny światowej, skąd udały się na cmentarz przy ul. Chrobrego. Tam zostały przydzielone konkretne zadania. Grupa uczestników sprzątała groby dzieci. Pozostałe osoby porządkowały aleję główną cmentarza.

*Wolontariuszki Klubu Ośmiu  
Młodzieżowego Wolontariatu wraz z opiekunkami*

## Recytatorskie zmagania

### Wiersze pełne liryzmu

Konkurs recytatorski poezji im. Marii Zientary-Malewskiej odbył się 22 października 2010 roku w Brąswaldzie. Już po raz trzeci został on zorganizowany przez Fundację „Prymus” przy współudziale Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach. O tytuł najlepszego recytatora w poszczególnych kategoriach wiekowych walczyło 39 uczestników reprezentujących 26 szkół.

Uroczystość rozpoczęto od położenia symbolicznej wiązanki kwiatów pod pomnikiem poetki znajdującym się przed jej rodzinnym domem w Brąswaldzie. Następnie, już w świetlicy wiejskiej, uczestników konkursu w imieniu jego organizatorów powitała pani Jadwiga Orzolek. Po uroczystym odśpiewaniu hymnu Warmii, przywołała informacje na temat pierwszego konkursu z roku 1988. Zorganizowano go wtedy w, obecnie już nieistniejącej, **Szkole Podstawowej w Brąswaldzie** i poświęcony był on w dużej mierze historii miejscowości.

Przed samymi recytatorskimi zmaganiem głos zabarała pani Maria Surynowicz, bratanica poetki Marii Zientary-Malewskiej. Podzieliła się z obecnymi na sali swoimi wspomnienia na temat cioci. Opowiedziała o wspólnie spędzonych z nią latach – od końca wojny, aż do jej śmierci w roku 1984.

Następnie przyszedł czas na recytację. To już drugi rok, w którym zgodnie z regulaminem, uczniowie mogli wybrać wiersze innych warmińskich poetów. Większość prezentowała jednak poezję Marii Zientary-Malewskiej. Wykazali się dobrą znajomością jej twórczości, wybierając wiersze pełne liryzmu, przedstawiające piękno warmińskiej ziemi.

Komisja konkursowa w składzie: Maria Surynowicz, Jadwiga Ferenc i Aneta Fabisiak-Hill, oceniała uczestników w trzech kategoriach wiekowych, zwracając uwagę m. in. na poprawną recytację i ogólny wyraz artystyczny. Klasyfikacja końcowa była następująca:



Uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem Marii Zientary-Malewskiej.



Olaf Truszczyński, zwycięzca konkursu w kategorii klas I-III szkoły podstawowej.

### Klasy I-III

1. **Olaf Truszczyński** - Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie.
2. **Dominik Sowul** – Szkoła Podstawowa nr 3 w Olsztynie.
3. **Patrycja Dziewulska** – Szkoła Podstawowa nr 32 w Olsztynie – wiersz Marii Zientary-Malewskiej „Wytrwaj do końca” i **Julia Poniewozik** – Szkoła Podstawowa nr 9 w Olsztynie.

### Klasy IV-VI

1. **Adam Paliwoda** – Szkoła Podstawowa we Wrzesinie.
2. **Karolina Kozłowska** – Szkoła Podstawowa w Dywitach.
3. **Aleksandra Brzezicka** – Szkoła Podstawowa nr 2 w Olsztynie.

### Gimnazjum

1. **Adrian Czaplicki** – Gimnazjum w Dobrym Mieście.
2. **Kinga Jasik** – Gimnazjum nr 15 w Olsztynie.
3. **Karolina Paliwoda** - Gimnazjum w Jonkowie.

Na zakończenie konkursu organizatorzy nawiązali do idei jego powstania. Tym razem jednak uczestnicy nie musieli odpowiadać na pytania dotyczące Brąswaldu i związanych z nim sławnych osób. Wszyscy zostali zaproszeni na wycieczkę, podczas której zwiedzili zabytkowy cmentarz, kościół parafialny z freskami o tematyce patriotycznej oraz zapoznali się z historią tej przepięknej, warmińskiej miejscowości.

Kazimierz Kisielew  
Szkoła Podstawowa w Bukwałdzie

Foto: Tomasz Statkowski,  
wolontariusz Fundacji „Prymus”



## Goście z Osnabrück

W dniach 24.09 – 01.10.2010 r. w **Gimnazjum nr 11** gościliśmy młodzież z Thomas-Morus-Schule z Osnabrück. Uczniowie z Niemiec przyjechali do nas już drugi raz. Nasi uczniowie wyjadą do Osnabrück w dniach 25 maja – 1 czerwca 2011r.

Projekt realizowany jest przede wszystkim ze środków Polsko-Niemieckiej Wymiany Młodzieży z Warszawy, Stowarzyszenia Oświatowo-Edukacyjnego „Przyjaciele Nauki na Warmii” LOG-WARM, Gimnazjum nr 11 w Olsztynie oraz prywatnych sponsorów. Koordynatorami realizacji projektu byli: wicedyrektor Jolanta Kamińska oraz nauczycielka języka niemieckiego Iwona Gruszewska.

Dla naszych gości przygotowaliśmy bogaty program obejmujący naukę i wypoczynek, a także wiele miłych niespodzianek. Ważne miejsce w programie to poznanie naszej historii, zabytków kultury i tradycji regionalnych, dlatego też zorganizowano wycieczki do Świętej Lipki, Wilczego Szańca, Reszla i Trójmiasta.

Poznaniu sylwetki znanego w świecie astronoma poświęcony był Dzień Kopernikowski, który rozpoczął się od zwiedzania Starego Miasta, zamku, w którym mieszkał Mikołaj Kopernik, a zakończył projekcją astronomiczną w Olsztyńskim Planetarium.

Oprócz wycieczek uczniowie z Niemiec uczestniczyli w lekcjach języka polskiego i plastyki, zapoznali się z folklorem Warmii i Mazur, regionalnymi zwyczajami.

Swoje zdolności plastyczne rozwijali malując na szkle zabytki Olsztyna. Młodzież polska i niemiecka integrowała się w czasie wspólnych spotkań m.in. zorganizowanym wyjściu do kręgielni, zabawach i konkursach przy ognisku w Strusiolandii, imprezach zorganizowanych przez rodziców naszych uczniów takich jak: wypoczynek nad jeziorami, zwiedzanie różnych zakątków naszego regionu, pokonanie własnych słabości i rozwój fizyczny podczas zdobywania kolejnych przeszkód w parku linowym.

Byliśmy na spotkaniu w Starostwie Powiatu Olsztyńskiego, który od dawna współpracuje z powiatem Osnabrück.

Obalając stereotypy, poznając wspólną historię rozwijamy przyjaźń, partnerstwo i zacieśniamy współpracę, z której obie szkoły są bardzo zadowolone. Uczniowie i nauczyciele z Osnabrück dziękują rodzicom uczniów z Gimnazjum nr 11 za serdeczność i gościnność, a naszej szkole za atrakcyjny program i bardzo miłe zajęcia.

Jolanta Kamińska  
Gimnazjum nr 11 w Olsztynie

## Wieści z Ornety

### Finale olimpiady wiedzy o Kardynale Wyszyńskim

29 października 2010 roku w refektarzu sanktuarium maryjnego w Stoczku Warmińskim odbył się finał I Olimpiady Wiedzy o Kardynale Stefanie Wyszyńskim. W konkursie wzięli udział zakwalifikowani (z etapu szkolnego) uczniowie szkół ponadgimnazjalnych powiatu lidzbarskiego. Miejsce zmagania uczestników nie jest przypadkowe, ponieważ na terenie Sanktuarium Matki Bożej Pokoju, w latach 1953 -1954 Prymas Tysiąclecia był więziony przez władze PRL. Finał olimpiady składał się z części pisemnej i ustnej, a pytania konkursowe dotyczyły życia i pracy Prymasa. Gośćmi finału byli m.in. senator Sławomir Sadowski oraz fundator nagrody głównej – wycieczki do Brukseli, europoseł Jacek Kurski. Laureatami zostało 6 uczniów, tj. **Monika Górską, Artur Kurdyła, Lucyna Pazuś, Katarzyna Rynko, Paweł Mikielwicz i Łukasz Pastuch**. Zwycięska szóstka otrzymała liczne prezenty od Marszałka Województwa Warmińsko-Mazurskiego Jacka Protasa, Starosty Lidzbarskiego Marka Chyla, senatora Sławomira Sadowskiego oraz zaproszenie Jacka Kurskiego na dwudniowy wyjazd do Brukseli. Ideą kapituły jest, by w przyszłym roku konkurs objął swoim zasięgiem wszystkie szkoły naszego województwa ponieważ życie





prymasa Stefana Wyszyńskiego jest czytelnym znakiem bezgranicznej wiary, a także drogi Polski do wolności.

*Artur Kurdyła*

*kl.II b Liceum Ogólnokształcące w Ornećie*

## *Dzień Edukacji Narodowej*

13 października 2010 roku o godzinie 17.00 wydelegowana młodzież i nauczyciele **Liceum Ogólnokształcącego w Ornećie** wzięli udział w uroczystych obchodach Dnia Edukacji Narodowej, które odbyły się w Teatrze im. Aleksandra Sewruka w Elblągu. Wśród zaproszonych gości byli nauczyciele i wychowawcy, przedstawiciele władz samorządowych, kościelnych, a także posłowie i senatorowie RP. Dzień Edukacji Narodowej to święto obchodzone corocznie 14 października. Z tej okazji swoje życzenia i zapewnienie jeszcze lepszych warunków nauczania skierowane do nauczycieli wygłosił gospodarz spotkania, Marszałek Województwa Warmińsko – Mazurskiego Jacek Protas, a także inni przedstawiciele władz samorządowych. Marszałek wręczył również medale i odznaczenia dla najlepszych pedagogów naszego regionu za wybitne zasługi w dziedzinie edukacji, za kreowanie umysłów młodzieży Warmii i Mazur. Zgromadzeni mieli szansę zobaczyć dramat Juliusza Słowackiego pt. „Mazepa” w wykonaniu elbląskich aktorów. Uroczystość zakończyła się okolicznościowym spotkaniem i poczęstunkiem w foyer teatru.

*Artur Kurdyła*

*kl.II b Liceum Ogólnokształcące w Ornećie*



## *Powiatowy Konkurs Piosenki Obcej*

29 października 2010 roku w auli Liceum Ogólnokształcącego w Pasłęku odbył się VIII Powiatowy Konkurs Piosenki Obcej. Po raz siódmy wzięli w nim udział młodzi wokaliści z **Liceum Ogólnokształcącego i Gimnazjum nr 1 w Ornećie**, przygotowani przez nauczycieli muzyki Annę Lipińską i Wiktora Chojnackiego. Impreza corocznie cieszy się dużym zainteresowaniem uczestników, a cały konkurs uchodzi za prestiżową rywalizację muzyczno – wokalną. W tym roku spośród rekordowej liczby 87 uczestników uczniowie orneckiego ZSO zajęli wiele zaszczytnych miejsc:

**I miejsce** w kategorii gimnazjalnych wykonawców zespołowych, a także nagrodę publiczności – **zespół Sweeteews (Patrycja Jankowska, Aleksandra Zienkiewicz, Aleksandra Chojnacka, Karolina Gromek, Anna Sochacka, Alicja Staruch)**

**II miejsce** w kategorii gimnazjalnych wykonawców zespołowych – duet **Tomasz Lipiński & Ola Kuryło**

**II miejsce** w kategorii gimnazjalnych wykonawców indywidualnych – **Aleksandra Zienkiewicz**

**II miejsce** w kategorii ponadgimnazjalnych wykonawców zespołowych – zespół wokalistek LO Orneća (**Agnieszka Basatygo, Alicja Kaczan, Marta Jarzabek, Paula Gutkowska, Martyna Wójcik**)

Laureaci otrzymali dyplomy, nagrody rzeczowe i statuetki, wręczone przez wicestarostę elbląskiego Macieja Romanowskiego. Kolejny Powiatowy Konkurs Piosenki Obcej przeszedł do historii jako wielkie widowisko muzyki zagranicznej. Wystarczy życzyć sobie równie wysokiego poziomu i tak wielu miłośników sceny za rok!

*Artur Kurdyła*

*kl.II b Liceum Ogólnokształcące w Ornećie*

## *Perłowa Nuta*

Młodzież **Gimnazjum nr 1 i Liceum Ogólnokształcącego w Ornećie** wzięła udział w I Przeglądzie Piosenki Polskiej oraz Poezji Śpiewanej „PERŁOWA NUTA”, który odbył się 18.11.2010 roku w Miejskim Domu Kultury w Morągu. Jest to kolejny konkurs rozwijający talent artystyczny uczniów orneckiego ZSO, w którym wzięli udział nasi artyści, odnosząc liczne sukcesy.

W kategorii Poezja Śpiewana – gimnazjum, I miejsce zajęła **Katarzyna Zęgota i Klaudia Stankiewicz**, a III – zespół **Sweeteews (Patrycja Jankowska, Alicja Staruch, Karolina Gromek, Aleksandra Chojnacka, Anna Sochacka, Aleksandra Zienkiewicz, Julia Jarmołowicz)**. Na poziomie szkół średnich, w tej samej kategorii III miejsce zdobył **Przemysław Waraksa**.



*Katarzyna Zęgota i Klaudia Stankiewicz*



*Zespół Sweetews (od lewej gitarzystka Patrycja Jankowska, Aleksandra Chojnacka, Anna Sochacka, Alicja Staruch, Julia Jarmolowicz, Aleksandra Zienkiewicz, Karolina Gromek)*

Artyści wykonali po 2 utwory konkursowe przy wykorzystaniu własnego akompaniamentu. Ocenie podlegała interpretacja utworu, wykonanie wokalne i instrumentalne, a także ogólny wyraz estetyczny. Nad całą imprezą patronat objął burmistrz Morąga Tadeusz Sobierajski, który był także fundatorem nagród dla zwycięzców.

Miejmy nadzieję, że udane występy orneckiej młodzieży na tego typu konkursach (m.in. w Morągu i Pastęku) są dobrą wróżbą na ich powodzenie w przyszłości. Najbliższą okazją sprawdzenia się będzie organizowany przez Zespół Szkół Ogólnokształcących w Ornece Rejonowy Konkurs Poezji Śpiewanej, planowany na wiosnę 2011 roku

*Artur Kurdyła*

*kl.II b Liceum Ogólnokształcące w Ornece*

### *„Love Music” w ZSO Orneta*

6 i 7 grudnia 2010 roku w Miejskim Domu Kultury odbyły się kolejne, organizowane corocznie Szkolne Konkursy Piosenki w **Zespole Szkół Ogólnokształcących w Ornece**. W miętajkowej atmosferze w szranki stanęły klasy Liceum Ogólnokształcącego, a następnego dnia uczniowie Gimnazjum nr 1 w Ornece. Każda z klas zaprezentowała po dwie piosenki z ułożoną przez siebie choreografią. Pierwszą – tzw. „szkolną”, z własnym tekstem do znanej melodii oraz piosenkę dowolną, którą każda klasa wybrała z repertuaru muzyki lat 80. (LO) lub Lady Pank i Czerwonych Gitar (Gimnazjum). Na scenie nie zabrakło kolorowych, hippisowskich strojów oraz zabawnych i wymyślnych rekwizytów.

Ocenie jury podlegało zaangażowanie całości klasy, jej frekwencja, znajomość tekstów piosenek, wykonanie wokalne, oryginalność, choreografia, swoboda i naturalność występu oraz całokształt wrażeń estetycznych.

I tak w klasyfikacji ogólnej jurorów I miejsce w LO zajęła klasa IIa, a nagrodę publiczności otrzymała klasa IIb.



W gimnazjum natomiast I miejsce – klasa Ia, a według publiczności najlepsza okazała się klasa IIIb. Przyznano również nagrody za najlepsze piosenki szkolne i wyróżnienie indywidualne za najlepszy głos wiodący, które otrzymał Przemysław Waraksa z klasy IIb. Nad całością czuwały opiekunki Samorządu Uczniowskiego Anna Wróblewska i Danuta Kamińska.

Szkolne Konkursy Piosenki w Liceum Ogólnokształcącym i Gimnazjum nr 1 w Ornece są już wieloletnią tradycją. Pomysł takiej rywalizacji zrodził się 27 lat temu, a pomysłodawcą była emerytowana nauczycielka naszego liceum Waleria Rynkun. Corocznie, zarówno uczniom, jak i nauczycielom dostarczają wielu emocji i niezapomnianych wrażeń, a włożony wysiłek procentuje świetną zabawą. Imprezy tego typu pomagają w tworzeniu wspólnoty i jedności klasy jako zbiorowości współpracujących ze sobą osób. Pomagają odnaleźć się w szkole jako społeczności, w której nie zawsze wyznacznikiem jest wiedza i oceny, ale także koleżeństwo, dobra organizacja i wspólna zabawa.

*Artur Kurdyła*

*kl.II b Liceum Ogólnokształcące w Ornece*

### *Przegląd Poezji Śpiewanej im. F. Chruściela*

9 listopada 2010 roku w **ZSO Ornece** odbył się kolejny już Przegląd Poezji Śpiewanej im. Franciszka Chruściela.

W konkursie udział wzięło 5 podmiotów wykonawczych. 3 grupy z Gimnazjum nr 1 w Ornece i 2 wykonawców z LO Orneta. Wykonawcy prezentowali sylwetki autorów słów i muzyki śpiewanych utworów.

Laureatami pierwszych miejsc zostali: **Katarzyna Zęgota** i **Klaudia Stankiewicz** z klasy III c – kategoria gimnazjalista oraz **Przemysław Waraksa** z klasy II b LO – kategoria licealista. Zwycięzcy wystąpią w etapie rejonowym, który zaplanowany jest na 15 marca 2011 roku w Ornece.

*Anna Lipińska, Anna Żołądek*



### *Tajemniczy Kosmos*

Uczniowie **Szkoły Podstawowej nr 4 im. Janusza Korczaka w Ornece** na uroczystym zakończeniu Przyrodniczego Konkursu Plastycznego w Olsztyńskim Planetarium i Obserwatorium Astronomicznym.

5 listopada 2010 r. przedstawiciele klasy IVa i IVb z nauczycielką przyrody Katarzyną Krasieńską pojechali do Olsztyńskiego Planetarium na podsumowanie Przyrodniczego Konkursu Plastycznego „Tajemniczy Kosmos”. Laureatki odebrały nagrody (nagrodzone: **Barbara Makarewicz** – kl IVa, **Karolina Stemplewska** – kl IVb, **Izabela Domagała** – kl IVb), a wszyscy uczestnicy wyjazdu obejrżeli swoje prace na wystawie pokonkursowej i wzięli udział w astronomicznej projekcji dydaktycznej „Ziemia w Kosmosie”.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom i życzymy dalszych sukcesów przyrodniczych.

*Małgorzata Szuba  
Szkoła Podstawowa nr 4 w Ornece*



### *Odnawialne źródła energii w Szkole Podstawowej nr 4*

W poniedziałek 29 listopada 2010 roku mieliśmy przyjemność gościć w naszej szkole pracowników Warmińsko- Mazurskiej Agencji Energetycznej w Olsztynie – Anetę Żakowską i Łukasza Przybylskiego.

Przedstawiciele agencji przeprowadzili zieloną lekcję na temat odnawialnych źródeł energii.

W czasie zajęć uczniowie dowiadywali się o pochodzeniu energii odnawialnej i nieodnawialnej, oglądali film edukacyjny związany z pozyskiwaniem energii odnawialnej, obserwowali doświadczenia pokazujące jak powstaje energia wietrzna i słoneczna oraz pozyskali wiedzę na temat sposobów oszczędzania energii w naszych domach.

Lekcja ekologii była poprowadzona w sposób ciekawy.

Składamy serdeczne podziękowania Dyrektorowi WMAE w Olsztynie, Andrzejowi Koniecko, za owocną współpracę na rzecz propagowania ochrony środowiska przyrodniczego i liczymy na dalsze współdziałanie.

*Małgorzata Szuba  
Szkoła Podstawowa nr 4 w Ornece*





### *Zajęcia przyrodnicze w leśniczówce „Zacisze”*

6 listopada 2010 r. uczniowie **Szkoły Podstawowej nr 4 w Ornece** w ramach zajęć pozalekcyjnych wybrali się z panią Katarzyną Krasińską na wycieczkę do orneckiego lasu na zajęcia edukacyjne w leśniczówce „Zacisze”, które poprowadziła pani Małgorzata Gruca z Nadleśnictwa Orneta. Mimo nienajlepszej pogody zajęcia bardzo podobały się wszystkim uczestnikom, bo zawsze to inny pomysł na spędzenie sobotniego popołudnia. Lekcja edukacyjna zakończyła się konkursem, za rozwiązanie którego wszystkie dzieci otrzymały nagrody.

*Małgorzata Szuba  
Szkoła Podstawowa nr 4 w Ornece*



### *X Obchody Dnia Papieskiego*

Uczniowie **Szkoły Podstawowej nr 4 w Ornece** uczcili pamięć Jana Pawła II podczas X Obchodów Dnia Papieskiego pod hasłem Jan Paweł II – „Odwaga Świętości”.



Program i oprawę tej uroczystości przygotowali uczniowie ze Szkolnego Koła Caritas działającego przy naszej szkole pod kierunkiem Janiny Krzyżanowskiej (opiekuna koła), a także Marty Sawickiej nauczycielki języka angielskiego.

Uczniowie mieli możliwość obejrzenia programu słowno - muzycznego z pokazem multimedialnym w nowej sali językowej.

Jan Paweł II - był i będzie wzorem godnym naśladowania.

*Janina Krzyżanowska  
Szkoła Podstawowa nr 4 w Ornece*

### *Umartych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci*

24 listopada 2010 roku reprezentacja **Szkoły Podstawowej nr 4 w Ornece** - Martyna Lenarczyk, Julia Krajewska i Karolina Piskorz - wzięła udział w I Spotkaniu z Poezją. Organizatorem uroczystości było Gimnazjum nr 2 w Ornece.

Uczennice klasy szóstej, pod kierunkiem nauczyciela języka polskiego Katarzyny Kisielew oraz nauczyciela-bibliotekarza Jolanty Dziuby przygotowały utwory nawiązujące do motywu przewodniego uroczystości: *Umartych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci* (W. Szyborska).



Udział w konkursie był próbą zmierzenia się z trudną tematyką przemijania, ale również wymagał od naszych szóstoklasistek wyrażenia w recytacji przeżyć zamkniętych w formach o wysokim kunszcie poetyckim.

Martyna, Julia i Karolina wróciły ze spotkania pełne wrażeń oraz z I Nagrodą w Kategorii Klas V-VI zdobytą przez Julię za wykonanie utworu Juliana Tuwima „Przy okrągłym stole”.

*Jolanta Dziuba, Katarzyna Kisielew  
Szkoła Podstawowa nr 4 w Ornećcie*

## *Polsko ojczyzno moja*

10 listopada 2010 roku w Miejskim Domu Kultury w Ornećcie odbył się uroczysty apel z okazji Dnia Niepodległości, corocznie przygotowywany przez nauczycieli i młodzież **Szkoły Podstawowej nr 1 w Ornećcie**. W tym roku uczniowie wystawili inscenizację historyczno – patriotyczną, pt. „Polsko ojczyzno moja”. Apel poświęcony był wydarzeniom upamiętniającym 92. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, ale również ideę i historię powstania Grobu Nieznanego Żołnierza. Przybliżono młodzieży znaczenie orderu *Virtuti Militari*. Przypomniano najważniejsze bitwy z sierpnia 1920 roku, a szczególnie cud nad Wisłą. Wspominano życie i działalność Anny Walentynowicz oraz katastrofę smoleńską. Oprócz poezji patriotycznej i tekstów, przybliżających czasy I wojny światowej, uroczystość uświetnił chór szkolny pod dyrekcją Wiktora Chojnackiego. Dekoracje zostały przygotowane przez G. Basatygo i B. Bobojć. Nad całością czuwały A. Doligalska i I. Kurdyła.

Montażem słowno-muzycznym uczniowie dziękowali zaproszonym na uroczystość honorowym gościom ze Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych oraz Związku Sybiraków, a także przedłożyli lekcję historii Polski swoim rówieśnikom. Szkoła Podstawowa nr 1 w Ornećcie od wielu lat współpracuje z ludźmi, dzięki którym Polska jest niepodległym i suwerennym krajem. Wychowanie młodzieży opiera się na zasadzie tworzenia teraźniejszości, w oparciu o świadomość historyczną i czasy przeszłe. Cecha ta jest ważna, szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy coraz mniej jest żyjących świadków tragicznej historii. Nie zapominamy, że ojczyzna to nie tylko my żyjący obecnie, ale także Ci, co byli przed nami i co przyjdą po nas.

Obchodząc rocznicę Polski niepodległej, pedagodzy uczą młodzież, aby pamiętała o tych, którzy zachowali wiarę w odrodzenie państwa polskiego. Tym, którzy za tę wiarę walczyli i ginęli, a także dali fundament nowoczesnej Polsce, młodzież i grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 1 w Ornećcie składa wyrazy uznania i szacunku.

*Iwona Kurdyła  
Szkoła Podstawowa nr 4 w Ornećcie*

## *Warmia i Mazury - cud natury?*

Warmia i Mazury są pięknym regionem. Artysta lodowiec kształtując nasz teren wykazał się dobrym gustem. Zatem powinniśmy zadbać o wszystkie jego elementy, a zwłaszcza o sam produkt, czyli o nasze środowisko.

**Uniwersytet Nowoczesnego Obywatela** jest programem, którego misją jest wszechstronny rozwój moralny i intelektualny uczestnika, poszerzający jego wiedzę o wolnym rynku, społeczeństwie oraz ekologii. Nowoczesny Obywatel to osoba kreatywna i aktywna, optymalnie zarządzająca kapitałem własnym, czyli swoimi możliwościami, zaangażowana w rozwój swój, lokalnej demokracji i społeczeństwa obywatelskiego.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie opracowała cykl wykładów pt. „Poznaję las i jego mieszkańców - instrukcja obsługi lasu”, które pogłębiają naszą wiedzę o znaczeniu lasu nie tylko w wymiarze estetycznym ale również funkcjonalnym. Wykłady te spotkały się z wielkim zainteresowaniem dyrektorów, nauczycieli, rodziców i dzieci z olsztyńskich szkół podstawowych nr 15, nr 3, nr 2 i Przedszkola nr 39 oraz Zespołu Szkół Mechaniczno-Energetycznych, i zostały włączone również do rajdów edukacyjnych po Lesie Miejskim, gdzie możemy zobaczyć i poczuć korzyści jakie daje nam las.

Bardzo ważny udział w tym programie ma Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Olsztynie, która prowadzi cykl wykładów pt. „Jestem bezpieczny i mądry przed szkodą”, które obejmują również tematykę ochrony poż. lasu.

Efekty pracy RDLP i KMPSP: dzieci zorganizowały dwie akcje sprzątania lasu po nieodpowiedzialnych ludziach dewastujących las, a obecnie przygotowują dwa kolejne programy: pomocy mieszkańcom lasu w przetrwaniu zimy, oraz pomocy mieszkańcom schroniska dla zwierząt domowych, które zawiodły się na przyjaźni człowieka.

Zapraszamy wszystkie szkoły z dołączenia się do akcji zorganizowanej przez SP nr 15, SP nr 3 i SP nr 2. Jako ludzie jesteśmy odpowiedzialni za las i zwierzęta, ale musimy to robić zgodnie ze sztuką, czyli wspólnie z leśnikami.

Czy wyobrażasz sobie Warmię i Mazury jako cud natury bez lasów? Czy zaśmiecone i zdewastowane lasy mogą być atrakcją dla turysty? Czy za lasy odpowiadają wyłącznie leśnicy i strażacy? My uważamy, że nie! Troska o Warmię i Mazury jest naszym wspólnym obowiązkiem. Cud natury jest naszym najlepszym i najważniejszym towarem eksportowym. Na naszej stronie [www.unoolsztyn.pl.pl](http://www.unoolsztyn.pl.pl) w zakładce o programie, są strony internetowe szkół zaangażowanych w program troski o naszą przyrodę. Zachęcam również do odwiedzenia strony KM PSP.

*Zbigniew Majchrzak*